REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 80 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna . . . . Mp. 920·—
" półroczna . . . . " 1800·—
" roczną . . . . " 3400·—

ROK II. KRAKÓW DNIA 6 STYCZNIA 1922 ROKU. NR. 35



Kurs jazdy na nartach (wyższy i niższy), urządzony przez Tatrz. Tow. Narc. pod kierownict. Mjr. Inż. A. Bobkowskiego od 26 - 31 grudnia 1921 w Zakopanem.

Specjalne zdjęcie „Tyg. Sport." Fot. Homa i Kowalski Zakopane.



Reprezentacja Węgier i Niemiec Srod. 3:2. W czarnych koszulkach Węgrzy. Od lewej strony: Senkey, **Fogl II.**, Jenny, Orth, Braun, **Molnar**, **Kertesz II**, Kropatschek, **Schlosser**, Pataky, **Blum**, (Wymienieni tłustym drukiem brali udział w matchu Polska. - Węgry.

Związki i towarzystwa sportowe w Polsce.

Szanowny Panie Redaktorze!

W załączeniu przesyłam wykaz związków i towarzystw sportowych w Polsce, które zestawiłem na podstawie spisów adresowych, posiadanych przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich i Ministerstwo Zdrowia Publicznego. O ile spis ten jest niedokładny, dotyczy to przeważnie towarzystw nienależących do związków państwowych, gdyż adresy otrzymałem z sekretarjatów związków. Być może, że Szan. Redakcja uzna za wskazane opublikować ten spis na łamach „Tygodnika Sportowego“, co byłoby o tyle pożądanem, że ujawniłoby, jakie de facto stowarzyszenia są zorganizowane w związkach i umożliwiło ich kontakt wzajemny. Spis taki, corocznie poprawiany, powinienby się w każdym roku z jego początkiem pojawiać w „Tygodniku Sportowym“.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

W obecnej chwili, kiedy sport polski znajduje się dopiero w stadjum organizacji, kiedy powoli powstają państwowe związki poszczególnych gałęzi sportu, nie od rzeczy będzie, dla ułatwienia orjentacji w polskiem życiu sportowem, podać spis najważniejszych towarzystw i związków ze wszystkich gałęziach sportu, we wszystkich dzielnicach.

I. Naczelne organizacje sportowe.

1) *Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich* w Lozannie: Prezez bar. de Coubertin. Delegat Polski ks. Stefan Lubomirski, prezes P. K. I. O. (Kruszyna p. Kłomnice).

2) *Związek Związków Sportowych w Polsce* znajduje się w stadjum organizacji Walne zgromadzenie organizacyjne odbędzie się w Warszawie w lutym 1922 roku. W skład komisji statutowej wchodzą: Z Warszawy Bronisław Kowalewski (przewodniczący), Alfred Loth (zast. przewodniczącego), rotm. Mryc (sekr.), dr. Mieczysław Orłowicz (reterent statutu), Szreder, Wójtkiewicz i major Aleksander Bobkowski. — Ze Lwowa inż. Ludwik Christelbauer i kpt. Tadeusz Kuchar. – Z Krakowa dr. Lustgarten i Jentys. — Z Wilna dr. Jan Weyssenhoff. Czasowo pełni jego funkcje P. K. I. O.

3) *Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich* w Warszawie (ul. Wiejska 11, tel 15 00). Prezes ks. Stefan Lubomirski, wiceprezesi Tadeusz Garczyński i Stanisław Lilpop, członkowie por. Tadeusz Daszewski, inż. Mieczysław Górski, Bronisław Kowalewski (prezes W. Z. O. P. N.), dr. Jerzy Loth, dr. Mieczysław Orłowicz (st. referent dla spraw turystyki w Min. Robót Publicznych), ppułk. dr. Władysław Osmólski (nacz. wydz. wych. fiz. w Min. Spraw Wojskowych), hr. Karol Raczyński (prezes Klubu Automobilistów) i Alesander Znamięcki. Dwunaste miejsce wacat. Jako delegaci związków: Narciarskiego prezes mjr. Aleksander Bobkowski, Wioślarskiego wiceprezes Alfred Loth, Kolarskiego Wójtkiewicz, Gimnastycznego Stanisław Biega, Lekko atletycznego rotm. Mryc.

II. Ogólne towarzystwa sportowe

1) Wojskowy Klub Sportowy w Warszawie (Zamek Królewski). Boisko przy ul. Łazienkowskiej. Sekret. dr. Żołędziowski, Szpital Mokotowski.

2) T-wo Zabaw Ruchowych we Lwowie, ul. Kubali 4.

3) Klub Sp. „Pogoń“ we Lwowie, Zyblikiewicza 17.

4) I-szy Lwowski Klub Sportowy „Czarni“ we Lwowie, ul. Jabłonowskich 28 (dr. H. Landau).

5) Klub Sp. „Polonia“ w Warszawie, ul.Szczygla 1 a.

6) Klub Sportowy „Warta“ w Poznaniu, ul. Gorzka 17 (p. Schütz).

7) Łódzki Klub Sportowy w Łodzi, Al. Kościuszki 32.

8) Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 46.

9) Akademicki Związek Sportowy w Warszawie, ul. Żórawia 15.

10) Akad. Zw. Sportowy w Poznaniu, (Uniwersytet).

11) Akad. Związek Sportowy w Wilnie (Uniwersytet).

III. Turystyka.

1) *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie* w Krakowie (ul. Potockiego 4), prezes prof. dr. Władysław Szajnocha, wiceprezesi: inż. Jan Czerwiński, dr. Walery Goetel i dr. Adam Lardemer. Oddziąły miejscowe: W Warszawie ul. Foksal 18 (prezes Stan. Osiecki, wicemarszałek Sejmu, sekr. inż. Jan Jaroszyński). We Lwowie, ul Lindego 8. (prezes dr. Roman Kordys). W Łodzi (prezes wojewoda inż. Kamieński, sekr. inż. Wacław Kowalewski, magtstrat). W Poznaniu (prezes Bernard Chrzanowski, sekr. ks. Janicki, Kwiatowa 3). W Nowym Sączu („Oddział Beskid“). W Kołomyi (Oddział Czarnohorski, prezes mjr. Henryk Hofbauer). W Nowym Targu (Oddział „Gorce“, prezes dr. Wasiewicz). W Żywcu (Oddział Babiogórski) i w Cieszynie. Sekcje: Ochrony Tatr w Zakopanem (prezes dr. Jan Gwalbert Pawlikowski), Turystyczna w Zakopanem (prezes dr. Walery Goetel) i Narciarska w Zakopanem (prezes dr. Mieczysław Świerz). Biuro Towarzystwa w Zakopanem, ul Krupówki 14.

2) *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze* w Warszawie ul. Karowa 31 (prezes dyr. K. Kulwieć, wiceprezesi: Aleksander Janowski z Warszawy, dr. Stan. Pawłowski z Poznania i dyr. Jan Czeraszkiewicz z Łodzi, sekretarz gen. dr. Eustachy Nowicki). Oddziały: w Warszawie (prezes dr. Mieczysław Orłowicz). W Krakowie ul. Grodzka 64 (prezes prof. Ludomir Sawicki). We Lwowie (prezes dr. Benedykt Fuliński, ul Nabielańska 22). W Poznaniu (prezes dr. Tadeusz Smoluchowski, Bank Spółek Zarobkowych, w Bydgoszczy (prezes prof. dr. Stan. Łabędziński, ul. Poznańska 30). W Choceniu, Cieszynie i Częstochowie (ul. św. Kazimierza 6). W Inowrocławiu (ul. Bolonkowa 2). W Kaliszu (Tow. Kred. Miejsk.). W Kielcach wraz z muzeum (ul. Leonarda 14). W Lublinie (ul. Kapucyńska 7). W Łomży, Łowiczu (Podrzeczna 6). W Łodzi (ul. Kościuszki 17, wraz z muzeum). W Miechowie (muzeum). W Nowogrodzie Łomżyńskim (Oddział Kurpiowski). W Pińczowie (ul. Kościuszki). W Piotrkowie wraz z muzeum (Stary Rynek 3, prezes Michał Rawita-Witanowski). W Radomiu (Szkoła Realna, ul. Długa 4). W Rypinie, Sandomierzu (gmach pojezuicki). We Wilnie (Pohulanka 11). We Włocławku (wraz z muzeum, ul. Kaliska 1). W Zakopanem (w domu wycieczkowym przy ul. Chałubińskiego, prezes Ksawery Prauss). W Zgierzu (gimnazjum). — W stadjum organizacji znajdują się oddziały w Toruniu, Gnieznie, Grudziądzu, Nowogródku i kilku innych miejscowościach.

3) *Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid“ w Cieszynie* (prezes poseł ks. Londzin), jest od r. 1921 oddziałem Pol Tow. Tatrzańskiego.

4) *Akademicki Klub Turystyczny* we Lwowie, ul. Łozińskiego 7 (Dom Akademicki), prezes Zygmunt Orłowicz (Politechnika).

5) *Krajowy Związek Turystyczny* w Krakowie (ul. Szpitalna 36).

(Ciąg dalszy nastąpi).

BILANS SPORTOWY ROKU 1921.

(Ciąg dalszy).

Sport tennisowy organizacyjnie się nieco rozbudował. Przerwa wojenna i stagnacja, wywołana ogromną drożyzną przyborów, utrudniały ogromnie możliwość treningu. Mimo to w kilku miastach reaktywowano pracę i nawet urządzono szereg turniejów w Poznaniu, Krakowie, Łodzi i Lwowie, które co do frekwencji uczestników i widzów pozostawiały wprawdzie wiele do życzenia, ale technicznie dorównały przedwojennym zawodom, a indywidualnie nawet czasami przewyższały. Wiele znakomitości przedwojennych zupełnie zniknęło z widowni, niektóre z braku treningu wyszły z formy, a stale wybijał się p. Kleinadel z Warszawy na pierwszy plan, a nadto pp. Kowalewski, Zachar, Kriegerówna, Żochowska.— Siedziba młodego Związku niefortunnie w Poznaniu ustalona. Należałoby bezwarunkowo spopularyzować ten piękny i zdrowy sport i uczynić go dostępnym dla szerszych nieco kół sportowych, wśród których napewno niejeden talent się znajdzie, a nie ograniczać go wyłącznie do sfer t. zw. arystokracji lub plutokracji. Związek tennisowy i towarzystwa poszczególne powinny zaprzestać popierania tendencji »towarzyskości« i flirtu« w tennisie i dążyć energicznie do zgrupowania prawdziwych sportowców obojga płci około tennisu i systematycznym treningiem dążyć do podniesienia techniki i klasy naszych tennisistów i tennisistek, gdyż tylko usilną pracą zdołamy tutaj z trudem dorównać choćby w przybliżeniu zagranicy. Organizowanie towarzystw i sekcji, urządzanie liczniejszych i odpowiednich kortów, konieczne istnienie chociażby jednej hali krytej zimowej tennisowej, organizowanie częstych turniejów i zawodów tennisowych krajowych i międzynarodowych, obsyłanie turniejów zagranicznych liczniejsze, nietylko dla reprezentacji, ale dla nauki, sprowadzanie trenerów i wreszcie propaganda, popularyzacja i demokratyzacja sportu tennisowego — oto najbliższe zadania w tej gałęzi sportu.



Z wyścigów kolporterów dzienników berlińskich. – Start masowy.

Sport wioślarski i pływacki, nie znajdują niestety, mimo, iż są bezsprzecznie najzdrowszymi sportami, tylu i takich zwolenników, na jakich one zasługują. Istnieją nieliczne tow. wioślarskie w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Kaliszu, Krakowie i in., których działalność jednakże, z powodu drożyzny środków technicznych, jest minimalną. Również w pływactwie brak odpowiednich pływalni i urządzeń, uniemożliwia należyty rozwój. Sporty te nie mają u nas jeszcze atrakcji i nie ściągają publiczności, która z braku uświadomienia i zrozumienia, niedojrzała jeszcze do ocenienia i emocjonowania się tymi sportami, które może jak żadne inne, dają właśnie możność rywalizacji i walki i stawiają olbrzymie wymagania indywidualne i techniczne od uczestniczących konkurentów. Gdy zagranicą wioślarstwo i pływactwo są dominującymi sportami i gromadzą liczebnie, tak wśród ćwiczących, jak i widzów, całą prawie młodzież sportową, — u nas gałęzie te są dostępne i wogóle znane nielicznej tylko garstce prawdziwie miłujących sport naturalny (z wyjątkiem grup flirtowych, które na »strandach« wygrzewają się, podniecając tylko swe seksualne tryby). Upłynie jeszcze wiele czasu, aż sporty te zgrupują koło siebie oddanych pracowników, którzy zapoznawszy się z organizacją i pracą zagranicy, rozpoczną intenzywną działalność dla rozpowszechnienia i zaprowadzenia ich u nas. Szereg sekcji wioślarskich sokolich poprostu podupadło, a specjalne niektóre towarzystwa wioślarskie wiodą żywot mizerny, nie mając ani należytego poparcia, ani możności technicznej pracy i rozwoju. Ze sprawozdania zawodów w Bydgoszczy braki te i przeszkody są widoczne. Związek wioślarski, stanąwszy na gruncie państwowym i wzmocniony liczebnie i technicznie przyrostem granicznych towarzystw wioślarskich, zdoła z czasem przebrnąć przez te gęstwiny przeszkód. Energja i wytrwałość są tu niezbędne. — Z pływactwem jeszcze gorzej. Nieliczne pływalnie stały się raczej domeną eksploatacji zawodowych jednostek i tylko od czasu do czasu pewne drgawki o charakterze sportowym wykazują. Pływalnie służą raczej jako miejsca kąpielowe mieszane do dogodnych rende-vouz dla parek zmysłowych. Mało tu elementu prawdziwie i świadomie sportowego. Miejmy nadzieję, iż wzrastające i w naszym kraju uświadomienie na punkcie wychowania fizycznego, zwróci uwagę miarodajnych czynników i na te odłogiem leżące sporty i że w uznaniu ich nadzwyczajnych skutków pod względem zdrowotnym, wzmoże się tu zainteresowanie i poparcie, a co zatem idzie i praca. Wybudowanie wielkich hal pływackich, z całą niezbędną ku temu hygjeną urządzenia tychże, jest najważniejszym postulatem chwili. Bez nich i bez dobrych fachowych trenerów nie posuniemy się naprzód. Również umożliwienie budowy liczniejszych przystani wioślarskich i sprowadzenie, względnie wybudowanie odpowiednich i trwałych łodzi, przy koniecznem wybitniejszem poparciu rządu i szkoły, — może dopiero doprowadzić do zaistnienia tych najprymitywniejszych podstaw, jakie są niezbędne dla rozwoju wioślarstwa i pływactwa.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Henryk Leser.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce, prosimy o odnowienie prenumeraty.

Sport a medycyna społeczna.

Wywiad naszego współpracownika z przedstawicielem świata lekarskiego.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy druk wszechstronnych wywiadów naszego współpracownika, p. Juliana Kl. Malickiego z przedstawicielami sfer rządowych, wojskowych, związków sportowych, jak również z wybitnymi działaczami na polu naukowo-społecznem i sportowem, a to celem ustalenia miarodajnej opinji o ruchu sportowym w Polsce. *Przypisek Redakcji.*

Hamulcem ruchu sportowego w Polsce jest bezwzględnie rażący brak uświadomienia szerokiego ogółu społeczeństwa o znaczeniu sportu, jako takiego.

Naogół sport uchodzi u nas za zabawę, grę, rozrywkę młodzieży, wreszcie za bezmyślne ćwiczenie ciała, podczas gdy we wszystkich kulturalnych krajach zajmuje on, jako niezmiernie ważny współczynnik życia społecznego, pierwszorzędne miejsce w medycynie społecznej.

Gdziekolwiek troskliwość o zdrowie społeczne wyraża się w racjonalnej, świadomej i usystematyzowanej akcji, tam nieodzownie spotkać się musimy z szerokiem pojęciem obowiązku czuwania nad rozwojem życia sportowego.

Medycyna posiada wszak bogaty arsenał środków leczniczych, a jednak po dzień dzisiejszy opiewa: „Natura uzdrawia, lekarz leczy choroby".

Wiadomo bowiem, że każdy organ przez odpowiednie spełnianie fizjologicznych swych obowiązków wzmacnia się, iż moc mięśni jest jednym z warunków trwałego zdrowia jednostki — a stąd i całego społeczeństwa.

Wielkie znaczenie terapeutyczne posiadał sport u starożytnych Greków, lecz przez długie etapy „pogardy dla ciała" uległ zapomnieniu i ignorancji.

Dopiero w ostatnich czasach, ze zmianą wyobrażeń, sport nietylko odzyskał swe dawne znaczenie, ale i zdobył szerokie prawa obywatelstwa niemal we wszystkich cywilizowanych zakątkach świata.

Polska nie może pozostać w tyle!

Od sportu przecież do zdrowia społecznego — to krok jeden.

Znamienną więc i niezwykle aktualną jest kwestja opieki społecznej, a zwłaszcza lekarskiej, nad życiem sportowem.

Udaliśmy się tedy do jednego z wybitnych lekarzy praktyków, autora popularnych prac z dziedziny medycyny społecznej, p. dr. Józefa K., by zasięgnąć w tej materji opinji fachowej.

— Cześć panu doktorowi.

— A, witam redaktora. Czy znów gorączka... życia dziennikarskiego sprowadza go do mnie?

— Nie tyle gorączka, ile właśnie zlodowaciałość naszego społeczeństwa. Czy mogę prosić pana doktora o garść informacji — tym razem jako współpracownik „Tygodnika Sportowego?

— Panu, jako wyrazicielowi opinji publicznej odmówić nie mogę, a sympatyczny „Tygodnik Sportowy", który czytuję w wolnych chwilach od deski do deski, swym doborem artykułów i sumienną pracą redakcji w zupełności zasługuje na poparcie.

— A więc co doktór powie wogóle o stosunku medycyny do sportu?

— Nauka lekarska oddawna interesuje się sprawami sportowemi. Sport wyłania dla medycyny cały szereg zagadnień; hygjena, fizjologja, patologja i terapja — każda ze swego punktu widzenia — ocenia i bada przejawy zdrowe i niezdrowe sportu.

— Czy sport dla medycyny ma ważne znaczenie?

— Naturalnie. Stałe uprawianie sportów nietylko przez młodzież szkolną i akademicką, lecz przez najszersze warstwy społeczeństwa, bez różnicy płci i wieku jest już nietylko pobożnym dezyderatem hygjeny, lecz wprost postulatem eugeniki.

— Pan doktór napisał cenną pracę p. t. „Eugenika", którą miałem przyjemność czytać. Jakie...

— ...Dobrze to o panu świadczy, jako o dziennikarzu, który powinien odznaczać się encyklopedycznością wiedzy.

— ...Jakie więc postulaty sportowe widzi pan w tak wytężonej obecnie walce ze zwyrodnieniem rasy?

— Z punktu widzenia eugenicznego szerokie rozpowszechnienie sportu dałoby następujące wyniki: zmniejszyłoby i osłabiło rozwój alkoholizmu i chorób wenerycznych i stworzyłoby tężyznę rasy. Oto główne punkty.

— Jaki sport popiera głównie medycyna społeczna?

— Sport na świeżem powietrzu. Jest on doskonałym środkiem zapobiegawczym w wielu chorobach, a nawet w walce z tak strasznym biczem ludzkości, jakim jest przedewszystkiem gruźlica.

— A fizjologja?

— Dla fizjologji powstaje w dziedzinie sportu cały szereg zagadnień ważnych i interesujących. Fizjologowie pracowali i pracują nad specjalną fizjologją marszu, biegu, skoku, nad zmianami ciśnienia krwi w naczyniach podczas ćwiczeń, nad oddziaływaniem lotnictwa, atletyki, footballu, łyżwiarstwa i t. d. na narządy krążenia i oddechowe.

— Czy treningi zdaniem pana doktora wpływają dodatnio na organizm?

— Trening ma swoją specjalną fizjologję, ale, jak wogóle sport i swoją... patologję. Jak wszelkie nadużycia tak i sportowe, treningowe mszczą się na zdrowiu ustroju ludzkiego. Jeżeli takie nadużycia stają się zjawiskiem ogólnem i nałogowem, powstaje cały szereg zachorzeń specjalnych. — Lekarze angielscy i amerykańscy mają z natury rzeczy największe doświadczenie w tej patologji sportu.

— W jaki sposób uniknąć ujemnych wpływów sportu?

— Pytanie to posiada wielką wartość. Przed poświęceniem się jakiemukolwiek sportowi, jednostka powinna poddać się jaknajdokładniejszemu badaniu kompetentnego lekarza. Są wady ustroju, które wykluczają zupełnie (rzadkie to wypadki) uprawianie sportu; są ustroje, dla których tylko pewne, ściśle określone rodzaje sportu są dozwolone i są znów takie, dla których ten lub ów sport jest wprost ze wszech miar wskaanym i skutecznym lekiem.

— Z tego więc wynika, że sport może być uważany wprost jako system leczniczy?

— Bezwzględnie. Jeżeli istnieje gimnastyka lecznicza, to od niej krok tylko jeden do leczniczego sportu. I w rzeczywistości sport zajmuje miejsce niepoślednie w lecznictwie nowoczesnem. Lekarz w różnych skazach, zaburzeniach przemiany materji, głównie niedokrwistości, chorobliwej otyłości, guzach krwawicznych i t. p. niedomaganiach, zaleca choremu w najlepszej intencji sport — powiedzmy — na świeżem powietrzu.

— Czy w swej rozległej praktyce lekarskiej często pan doktór zaleca sport, jako środek leczniczy?

— I jak często, niestety, przeciętny pacjent polski porady tej na serjo nie bierze, drwi z niej, gdyż sport w jego mniemaniu—to tylko... zabawa dla dzieci i gołowąsów.

— Powiada doktór: „pacjent polski“, a jak się przedstawia sprawa w innych państwach? Wszak pan praktykował — o ile się nie mylę — również zagranicą,

— Zupełnie inaczej jest gdzieindziej. Tam lekarz, zamiast wszelkich recept, rzuca nieraz pacjentowi lapidarnie: zimne nacierania i piłka nożna, lub kąpiele nasiadowe, pływactwo i tennis, albo krwawy rostbef, owoce, atletyka i ślizgawka, lub też dyeta mleczno jarzynowa i wioślarstwo...

— Zaufanie więc do sportu w Polsce nie może zadowolnić pana doktora?

Tutaj pan Dr. Józef K. uśmiechnął się znacząco.

— U nas lekarz taki narazie — mówiąc oględnie — nie miałby wielkiego powodzenia...

— Co według pana doktora jest koniecznem z punktu widzenia lekarskiego dla uzdrowienia sportu?

— Przedewszystkiem powinno być dobrym zwyczajem kół i związków sportowych, by miały swojego zaufanego lekarza, nie tylko poto, by był na miejscu popisów z bandarzami i opatrunkami, lecz głównie w celu uprawiania racjonalnej hygieny sportu, by badał, obserwował i radami fachowemi obdarzał sportowców, by wreszcie leczył ich, nadawał im kierunek i zapobiegał temsamem zmniejszeniu wydajności sportu. Nie mówię tu o specjalnych niebezpieczeństwach.

— Czy pan doktór jest zdania, że niektóre sporty grożą niebezpieczeństwem?

— Często się te ostatnie niedocenia, ale znacznie częściej przecenia się „niebezpieczeństwa“ tam, gdzie są tylko złudzeniem. Niejeden młody człowiek, zapalony do sportu, rezygnować „musi“, gdy naprzykład, cierpi na nieprzyjemne uczucia i kołatania w okolicy serca... Tutaj sumienny i wytrawny lekarz powinien starannie oddzielić ziarno od plew. Nagół przecież lekarze zalecają pacjentowi bezwzględny spokój, który częstokroć okazuje się bardzo a bardzo względnym i wątpliwym środkiem.

— To jest ciekawe zagadnienie dla czytelników. Czy nie zechciałby pan doktór bliżej wyjaśnić tę myśl? Zilustrujmy ją przykładem, wykażmy jej słuszność.

— Owszem. Bardzo się cieszę, że żąda pan dla swoich czytelników argumentów przekonywujących i odnosi się do zdań moich zwrodzonym sobie krytycyzmem. Proszę, przykład typowy. Angielski profesor James Mackenzie, wybitny specjalista, opisuje w swojem dziele o „Chorobach serca“ następujący przypadek z własnej praktyki. Pewien zawodowy footballista uskarżał się, że od czasu do czasu serce mu „staje“. Był już poprzednio u dwóch lekarzy, którzy stanowczo zabronili mu grać. Obecnie zaś, wobec mającego się odbyć poważnego matchu, prosi o zbadanie i zezwolenie na udział w grze, choćby tylko tym razem. Profesor Mackenzie stwierdził wprawdzie lekkie czynnościowe zmiany, pozwolił jednak zagrać, pod tym wszelako warunkiem, iż pacjent po matchu zgłosi się do powtórnego zbadania. Przygnębiony sportowiec odrazu się uspokoił, a na matchu grał lepiej jeszcze, niż zwykle.

— A wynik powtórnego badania?

— Prawda. Pacjent czuł się zupełnie dobrze, a zmian czynnościowych w sercu prof. Mackenzie więcej nie znalazł. Rzuciwszy się w wir gry, footballista zupełnie zapomniał o swojej „chorobie“.

— Był to więc fałszywy alarm?

— Doskonałe znalazł pan określenie.

Naraz dzwonek telefoniczny, wzywający lekarza do nagłego wypadku, przerwał ten niezwykle interesujący wywiad.

Na pożegnanie p. Dr. K. uścisnął mi serdecznie dłoń, życząc „Tygodnikowi Sportowemu“ z okazji Nowego Roku zasłużonego powodzenia.

Warszawa. *Juljan Kl. Malicki.*

Z kongresu łyżwiarskiego.

W Amsterdamie odbył się onegdaj XII. kongres wszystkich towarzystw łyżwiarskich. Rozprawy kongresu, który zgromadził delegatów towarzystw łyżwiarskich całego świata, toczyły się głównie około ustanowienia obowiązujących figur do zawodów mistrzowskich. W długiej debacie odrzucono wnioski Finlandji (6 figur) i Austrji (9 fig.) i postanowiono, iż przy starcie będą wylosowane wszyskie figury. Następny wniosek delegatów austrjackich, by oznaczenie figur obowiązujących rozszerzyć do 10, przekazano komisji do załatwienia. Na wniosek delegatów francuskich uchwalono, iż każde państwo ma wpłacać wkładkę w swej walucie, a więc n. p. Francja 100 fr., Anglja 100 szter., Polska 100 Mk., przezco ułatwiono państwom o słabej walucie należenie do międzynarodowego związku łyżwiarskiego.

Równocześnie poraz pierwszy od czasów wojny postanowiono urządzić międzynarodowe światowe zawody łyżwiarskie. Zawody urządzone będą w ten sposób, iż zawody w jeździe stucznej odbędą się w Stokholmie, w jeździe szybkiej w Norwegji, w jeździe zaś parami w Davos. Także w obecnym sezonie odbędą się zawody o mistrzostwo Europy, a mianowicie jazda stuczna w Davos, wyścig zaś w Helsingfors.

Jako nagrodę wędrowną dla mistrzów światowych ofiarował łyżwiarski klub „van Bloten“ złoty puhar, który otrzyma poraz pierwszy zwycięsca w tegorocznych zawodach.

W zawodach mogą brać udział łyżwiarze wszystkich państw.

Jako gospodarz występował holenderski związek łyżwiarski, który przyjął delegatów w nadzwyczaj serdeczny sposób. W każdym hotelu zamieszkiwał jeden delegat, a hotele były udekorowane chorągwiami odnośnego delegata.

Podając przebieg obrad kongresu, przypuszczamy, iż i polski sport łyżwiarski będzie godnie zareprezentowany na tegorocznych zawodach. *P.*

Kolarstwo.

W zawodach na szybkość, urządzonych w Paryżu zwyciężył szampion świata na r. 1921 Moeskops (Holandja) 2. Kaufman (Szwajcarja mistrz VII Olimpjady w Antwerpji). Dalsze miejsca zajęli Francuzi Dupuy i Sergent.

Chapmann (Ameryka) zwyciężył mistrza Francji Seres w biegu godzinnym, osiągając przestrzeń 65 klm. 40 mtr. (za motorem).

Sześciogodzinny wyścig parami w Brukseli wygrała osada holenderska Vandervelde-Vanderberghe, osiągając przestrzeń 241 klm. 595 mtr. Drugie miejsce zajęli ogólni faworyci Egg-Berthet.

GENEZA I ROZWÓJ HISTORYCZNY FOOTBALLU.

Najpopularniejszym bezsprzecznie sportem od szeregu lat jest piłka nożna. Żaden też może sport nie liczy tylu uczestników i zwolenników, co tenże. Rozwinął on się przedewszystkiem jako sport szerokich mas i należy do tych sportów, które rozwijając energję i przytomność umysłu, wpływają dodatnio na rozwój fizyczny oddających się mu. Dlatego też nie od rzeczy będzie, jeżeli sięgniemy do zaczątków tego sportu i przedstawimy pokrótce genezę i rozwój jego historyczny.

Aczkolwiek ogólnie uważaną bywa Anglja za ojczyznę piłki nożnej, należy jednak gdzieindziej szukać zaczątków tego sportu. Już bowiem starożytni Grecy znali pewnego rodzaju grę w piłkę nożną — rozumie się zasadniczo różną od dzisiejszej, — którą nazywali „episkyros", Rzymianie zaś przyjęli ją pod nazwą „harpastum". Stwierdzono również, iż ówcześnie używana piłka, składała się ze świńskiego pęcherza i obszyta była miękką skórą. Harpastum była jedną z bardzo popularnych gier, przedewszystkiem wśród legjonów Cezara i przez nie to przeniesioną została około 55 r. przed Chrystusem do Brytanji. Tutaj przyjęło się harpastum bardzo szybko i rozwijało się, aż przybrało dzisiejszy wygląd.



Moment z matchu Olimpique, (Lyon) Cl. Français (Paryż) 5 : 1. Jakowski (Czech), najlepszy napastnik Olimpique, z 5 uzyskanych bramek, strzelił sam 4.

Niektórzy twierdzą, że piłka nożna była znaną od dawien dawna w Brytanji i uważają dzisiejszą piłkę nożną za udoskonaloną grę, którą produkowali się Brytyjczycy w czasie uroczystości z powodu zwycięstwa nad rzymskimi legjonami.

Również i Chińczycy upierają się przytem, iż u nich piłka nożna była jeszcze przed wielu wiekami znaną. — Najprawdopodobniejszem jest pierwsze przypuszczenie.

W każdym razie, gdziekolwiek sport ten zakwitnął był on znany w formie nader prymitywnej i odbywał się w sposób dość brutalny, tak, że często dochodziło nawet do cielesnych obrażeń uczestników. Do szczególnie brutalnych scen dochodziło w Brytanji, gdzie utarł się zwyczaj, iż w czasie karnawału mieszkańcy jednej wsi przenosili piłkę do leżącej obok i kładli ją na oznaczonem miejscu. Ponieważ w zabawach takich, prowadzonych rękami i nogami, brało udział czasami nawet kilka tysięcy mieszkańców, przychodziło często do krwawych awantur. Skutkiem tego gra ta nie mogła przyjąć się wśród inteligentniejszych sfer, przeciwnie. zupełnie ją bojkotowano. Dopiero w drugiej połowie XVI w. zmieniono ten zwyczaj o tyle, iż ograniczono liczbę uczestników i oznaczono pomiędzy krzakami t. zw. obecnie bramkę, przez którą miano przerzucić piłkę. W tym samym czasie grano we Francji w piłkę nożną, którą przerzucano przez obręcz, zalepianą papierem.

W Anglji przyjęła się ówcześnie gra w piłkę tak dalece, iż tak rząd, jakoteż i władze kościelne, były zmuszone (z powodu niebezpieczeństwa życia) licznymi przepisami przeciw niej występować i zakazami, jakoteż karami dokonano tego, że na dłuższy przeciąg czasu o niej zupełnie zapomniano. Dopiero w XIX w. zaczęto się nią na nowo interesować. I kiedy wyższe szkoły angielskie przystąpiły do stworzenia programu ćwiczeń fizycznych, powołano znowu piłkę nożną do życia, widząc w niej pewne pedagogiczne — tak duchowe jak i fizyczne — cele. Pierwsza rozpoczęła na nowo grę w piłkę szkoła w Rugby, od której też pochodzi nazwa gry. Grę ujednostajniono i objęto w ramy przepisów, jednak zachowano dawny zwyczaj przenoszenia piłki rękoma i odpychania, bądź też przytrzymywania rękami przeciwnika. Gra rozwijała się coraz bardziej i została przyjętą przez inne wybitne uczelnie w Eton, Westminster, Harrow i in.

Jak długo uprawiano ten sport na gruncie miękkim, pokrytym trawą, nie zachodziła obawa okaleczeń. Ponieważ jednak boiskiem takiem rozporządzała jedynie szkoła w Rugby, a inne prowadziły ją na kamienistych podwórzach szkolnych, stawał się ten sport coraz niebezpieczniejszym dla biorących w nim udział członków. Wskutek tego przystąpiono do rewizji dotychczasowych przepisów i na zwołanej w tym celu konferencji w Londynie w r. 1863 usunięto w pierwszym rzędzie zatrzymywanie graczy rękami, noszenie piłki, jakoteż grę rękami, pozwalając jednak na chwytanie jej po odbiciu o ziemię, poczem, w porozumieniu z klubem w Cambridge, wyeliminowano zupełnie grę rękami. Ustaliwszy jeszcze niektóre przepisy, dotyczące ilości graczy i wymiarów boiska, postawiono grę w piłkę nożną na dzisiejszym poziomie.

W ten sposób przeprowadzono rozdział między piłką wyłącznie nożną, a „rugby", którą nadal według starych zwyczajów uprawiano, niezależnie od ustanowionej na konferencji londyńskiej piłki nożnej. Zwolennicy rugby zmniejszali się coraz bardziej, podczas gdy piłka nożna zyskiwała ich ustawicznie. Rugby utrzymała się nadal jedynie jako sport masowy w Australji i Ameryce, lecz w nieco zmienionej formie. W tej ostatniej jednak władze szkolne zabroniły ją, wobec czego i tam piłka nożna wzięła górę.

W Anglji rozwinęła się piłka nożna tak dalece, iż odbywające się corocznie w Londynie zawody 4 dawnych królestw, Anglji, Irlandji, Szkocji i Walji o t. zw. „Callenge cup", uważane bywają prawie za święto narodowe.

Sport piłki nożnej przeniósł się zrazu do Francji i Włoch, dopiero w 70-tych latach ub. stulecia do Niemiec. — Do Polski dostał się przedewszystkiem za pośrednictwem Czech.

Kraków. *Władysław Molkner.*

POLSKA — WĘGRY.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

Publika węgierska.

Mimo chmurnego dnia kilkanaście tysięcy widzów. Nastrój sympatyczny, ale pewnego rodzaju pewność siebie i poczucie wyższości widoczne. Zainteresowanie mierne, mimo pozostałego wrażenia z matchów Cracovii z FTC. i MTK. Wyczuwa się żądanie publiczności zrehabilitowania się. Pewna jednak nieufność do zespołu ataku węg. znajduje swe ujście. Publiczność węgierska jest panią na placu. Wolność pełna i swoboda krytyki nietylko fachowców, ale każdego widza. Głośne skargi i nawoływania, bezlitośna krytyka błędów, strofowanie niedołęstwa, żądanie imienne poprawy, a nawet miękkie, miłosne, entuzjastyczne, błagalne, lub histeryczne okrzyki kobiece pod adresem swoich pupilów. Każda korzystna pozycja w mig wyczuta, akompaniament tysięcy gardzieli pełen nadziei lub — rozczarowania towarzyszy każdemu przebojowi, każdemu rozbiciu ataku. Wybitna inteligencja publiczności w ocenie faktycznych wartości wykazywanych umiejętności indywidualnych, czy grupowych. Surowa sprawiedliwość nawet przeciw rodakom, gdy widoczne naruszenie przepisów, lub pomyłka sędziego następuje. Publika węgierska żąda emocji, żąda walki, żąda wysokiego poziomu gry. Sam wynik lub nawet zwycięstwo, nie jest dla niej wszystkiem. Pragnie ona wyżycia swego nieokiełzanego temperamentu na placu. Z trybun szklą się tysiące rozpalonych namiętnością oczu. Suggestjonują one graczy. I nawzajem każdy ruch znakomitości i sławy footballowej hypnotyzuje tysiączne rzesze wielbicieli, które w zachwycie wydają tryumfujące, radosne okrzyki, lub też zawiedzione groźne pomruki niezadowolenia. W drugiej połowie, w czasie kilkunastominutowej równej walki, w czasie energicznych ataków Polski — milczenie głuche zaległo trubuny. Pewien lęk i niepewność wkradły się do duszy. Minęły one pod koniec, ustępując miejsce pewnemu „Galgen-humorowi" z powodu niemożności efektu, czy nieudolności własnej partji. Wynik ostateczny przywitany demonstratywnem, przyjacielskiem oklaskiwaniem Polaków i milczącemi wyrzutami dla swoich, którzy tak strasznie zawiedli.

Bankiet.

Z przepychem urządzony bankiet pożegnalny zgromadził w kawiarni Royalu 85 gości, między innymi posła ambasady polskiej w Budapeszcie hr. Szembeka i jego sekretarza. Zagaja bankiet wiceprzewodniczący Związku Węg. Footb, p. Tibor, udzielając głosu do oficjalnego przemówienia p. inż. M. Fischerowi, referentowi Wydziału zagranicznego, który w języku węgierskim, a następnie niemieckim wita polską drużynę reprezentatywną i omawia stosunek kontaktu sportowego polsko węgierskiego. Zaznacza historyczną i tradycyjną przyjaźń obu państw i chwali prawdziwą i niezłomną wolę, oraz przygotowania do odbytych zawodów. Jest to w wielkiej mierze zasługą prezesa P. Z. P. N. Dra Cetnarowskiego, który mimo wszystkie przeszkody przeforsował ten decydujący dla Polski match jeszcze w 1921 r. Już wiedzą wszędzie zagranicą o jego wyniku. Wybór Budapesztu na pierwszy międzypaństwowy match Polski jest dla Węgrów sympatycznym i zaszczytnym. Wręcza piękny, pamiątkowy proporzec P. Z. P. N. i wywodzi: 100 przeszło lat musieliście czekać na niepodległość i wskrzeszenie państwa. Patrząc na Waszą reprezentację jak na symbol zjednoczonych dzielnic Polski, mamy i my Węgrzy nadzieję, że dożyjemy czasów złączenia terytorjalnego całego państwa węgierskiego.

Z kolei zabiera głos Dr. Cetnarowski i wyświetlając znaczenie dla polskiego sportu uzyskania przez Budapeszt wstępu na arenę wszechświatowego sportu, dziękuje reprezentantom Węg. Związku za nadzwyczaj gościnne przyjęcie reprezentacji polskiej, dziękuje sędziemu p. Grätzowi za sprawiedliwe i umiejętne prowadzenie matchu i wręcza pamiątkowy proporzec biało-czerwony na ręce przewodniczącego p. Tibora.

Następnie przemawia przew. Węg. Koll. Sędziów p. Langfelder, który omawiając w nieco satyrycznej formie stosunki austr.-węg. i czesko-węg. wita sędziego Grätza z Pragi, jako zapowiedź nastania nowej ery w międzynarodowych stosunkach sportowych. Odpowiada mu p. Grätz przew. Niem. Koll. Sędz. w Pradze i podnosząc pewne momenty z doświadczenia sędziego, wnosi toast na przyjaźń sportową węg.-polską.



WSPANIAŁY MOMENT Z MATCHU O MISTRZ. FRANCJI MIĘDZY OLIMPIQUE — SENS. W czarnej koszulce Darques, jeden z najlepszych footballistów Francji.

Internacjonałowi jubilatowi Schlosserowi, do jego 70 matchu międzynarodowego, gratuluje imieniem polskiej reprezentacji kapitan drużyny p. Synowiec, wręczając mu sygnet pamiątkowy.

Imieniem prasy sportowej w Polsce wita Dr. Weyssenhoff zebranych, wnosząc toast na zacieśnienie węzłów sportowych polsko-węgierskich.

Przemawiali jeszcze kapitan związkowy Julius Kiss omawiając stosunek sportu do polityki i wyrażając życzenie usunięcia wszelkich momentów politycznych ze sportu i podnosząc następnie obowiązkowość i przywiązanie sportowe Schlossera, którego stawia za wzór wszystkim footballistom.

Jeszcze szereg toastów na cześć innych graczy (nawiasem mówiąc zaledwie 3 zjawiło się na bankiecie z całej drużyny reprezentacyjnej węgierskiej) i bankiet zakończył się pogawędką osobistą i nawiązaniem ściślejszej znajomości.

Stronie formalnej bankietu nie możnaby niczego zarzucić. Atoli strona merytoryczna wypadła dość blado. Przemówienia, z wyjątkiem p. Fischera, nie stały na zbyt wysokim poziomie. Również strona polityczno-sportowa nie została należycie wykorzystaną. *Dr. Henryk Leser*.



K. S ORZEŁ – JÓZEFÓW (Górny Śląsk).

Przegląd sportowy lokalny.

1. I. 1922 r. **K. S. Orzeł (Józefów, Górny Śląsk) — Olsza (Kraków) 3 : 3 (2 : 0).**

III-cio klasowa Olsza zdobyła się na poczynienie wyłomu w zimowym spoczynku i sprowadziła Klub Sp. Orzeł. Śląska drużyna przedstawiła się wcale sympatycznie, jako prymitywnie jeszcze grająca, ale fizycznie silna, ambitna, bardzo odważna i zahartowana. Z całej drużyny zasługują tylko na wzmiankę, jako gracze o pewnej większej rutynie i technice, środek ataku, środkowy i prawy pomocnik. Reszta jeszcze bardzo mierna. Olsza była też bardzo słaba. Z powodu wiatru, sypkiego, w oczy bijącego śniegu, rozmokłego gruntu, normalna gra prawieże niemożliwa. Do pauzy przewaga Orła, po pauzie Olszy. — Początek do nawiązania stałego i ścisłego kontaktu z drużynami górnośląskiemi zrobiony. Z wiosną spodziewaną jest częsta gra między drużynami małopolskiemi a śląskiemi, dla których Małopolska będzie wcale dobrą nauczycielką. — Sędziował obowiązkowo p. Auerbach.

Przegląd matchów z drużynami zagranicznemi w 1921 r.

Rok 1921 pozostanie długo w pamięci każdego polskiego sportowca, był on wielkim trjumfem footballu polskiego W tym bowiem roku gościło u nas 7 klubów zagranicznych, z których tylko jeden nie wyszedł pokonany, mianowicie Hakoah z Wiednia, który rozegrał 4 zwycięskie matche w Bielsku, Krakowie i Cieszynie. Kispesti przegrał z Cracovią (0 : 1) i Pogonią (2 : 4), Ujpesti z Cracovią (1 : 2), Wacker z Pogonią (0 : 2), Kerület VII z Pogonią (2 : 3) i Czarnymi (1 : 2), wreszcie Terezvarosi T. C. z Wisłą (0 : 3) i Czarnymi (2 : 3). Wyniki te wskazują na ciągłą poprawe klubów polskich. Kispesti podczas swego tourné po Polsce rozegrał 6 matchów, z których 4 wygrał (B. B. S. V. 3 : 0, Cracovia 4 : 2, Makkabi 3 : 0, Polonia 4 : 0) i 2 przegrał (Cracovia 0 : 1, Pogoń 2 : 4). Ogólny stosunek bramek był 16 : 7 na korzyść Kispesti. Najlepszą częścią K. A. C. jest napad, szczególnie Eisenhoffer i Jenny. Drugim klubem węgierskim, goszczącym ubiegłego roku w Polsce był Ujpesti T. E W drużynie tej odznaczyło się dwóch graczy, obrońca Fogl II. i środek napadu Priboy. U. T. E posiada najlepszą obronę ze wszystkich klubów zagranicznych, które nas odwiedziły. Podczas swego tourné rozegrał Ujpesti 7 zawodów, 5 wygrał (Makkabi 6 : 1, Wisła 4 : 0, Polonia 7 : 1, Czarni 6 : 0, Team Krakowa 3 : 1) 1 zakończyły się remis (Czarni 0 : 0) i 1 przegrał (Cracovia 1 : 2). Ze wszystkich drużyn zagranicznych, bawiących w Polsce, Ujpesti pozostawił najgorsze wrażenie (zawody U. T. E. — Reprezentacja Krakowa 3 : 1!). Stosunek bramek uzyskanych przez Ujpesti w Polsce był 27 : 5 na korzyść U. T. E. Jako czwarty zawitał do nas Wacker z Wiednia. Obecnie Wacker należy do najlepszych klubów wiedeńskich, dawniej musiał się zadowolnić 11. miejscem. Rozegrał on w Polsce 4 zawody, z tego 3 z klubami polskimi i 1 z klubem węgierskim. 2 razy wygrał (Cracovia 1 : 0, Makkabi 3 : 0) i 2 razy przegrał (Pogoń 0 : 2, Kerület VII. S. C. 2 : 4). Stosunek bramek 6 : 6. Najlepszymi z Wackeru byli Wana, Feigl i Huber II. Wacker przewyższa drużyny polskie techniką i rutyną. Uwagi godne jest jego zwycięstwo nad Ostmarkiem 4 : 0 (Ostmark Rapid 5 : 3). Wacker okazał się najsympatyczniejszą drużyną zagraniczną z przebywających w r. 1921 w Polsce.

W tym samym czasie, w którym Wacker znajdował się w Krakowie, gościł we Lwowie Kerület VII. S. C. Klub ten rozegrał w Polsce 5 zawodów, wszystkie we Lwowie. 2 zawody zakończyły się zwycięstwem Kerületu (Wacker 4 : 2, Team Lwowa 3 : 0) 1 zostały nierostrzygnięte (Pogoń 3 : 3), a w 2 zawodach przegrał (Pogoń 2 : 3, Czarni 1 : 2). Stosunek bramek, jaki Kerület VII. uzyskał w Polsce jest 13 : 10 na jego korzyść.

Ostatnim i najsłabszym gościem węgierskim w Polsce był Terezvarozi Torna Club. Drużyna ta znajduje się od dawna na najniższych miejscach w mistrzostwie. Rozegrała ona ogółem w Polsce 6 zawodów, 2 wygrała (Czarni 5 : 2, Jutrzenka 4 : 1) 1 zakończyły się nierozstrzygnięte (Cracovia 1 : 1) i 3 matche przegrała (B. B. S. V. 2 : 3, Wisła 0 : 3, Czarni 2 : 3). Stosunek bramek był 14 : 13 dla T. T. C. Podporą drużyny jest prawy skrzydłowy Mally i jemu zawdzięcza T. T. C. pozostanie w 1 klasie.

W końcu mieliśmy sposobność oglądać drużynę czeską, Sportovni Club Slowan z Morawskiej Ostrawy. Slovan rozegrał tylko 2 matche, z Cracovią (0 : 4) i z Czarnymi (3 : 0).

Oprócz sprowadzenia klubów zagranicznych, kluby polskie same robiły turnieje po innych krajach. Początek temu dała Lechia, wyjeżdżając do Rumunji. Rozegrała tam 5 zawodów, z których 2 wygrała (Jahn 5 : 1, Dragosch Voda 3 : 1), 1 zakończyły się na remis (Jahn 2 : 2) i 2 przegrała (Polonia 0 : 1 i Makkabi 1 : 2). Stosunek bramek jest 11 : 7 na korzyść Lechii.

Drugim klubem sportowym, który się wybrał br. zagranicę, jest T. S. Wisła. Wisła wróciła niepokonana z Rumunji do Krakowa. W Czerniowcach rozegrała 6 zawodów, które wszystkie zakończyły się pewnem zwycięstwem Wisły (Dragosch Voda 5 : 3 i 4 : 0, Jahn 8 : 3 i 9 : 0, Połonia 2 : 1 i 7 : 0). Ogólny stosunek bramek 35 : 7 dla Wisły.

Największym jednak trjumfem były zawody Cracovii w Budapeszcie z Magyar Testgyakorlok Köre (0:0) i Ferencsvarosi Torna Club (0 : 1). Wtedy dopiero można było osądzić klasę gry polskich klubów.

Ostatnio wyjechali „Czarni“ do Czech, gdzie uzyskali z „Spartą“ zaszczytny wynik 0 : 5. Sparta, jak wiadomo, jest obecnie, wyłączając Wielką Brytanję, najlepszą drużyną w Europie. Pamiętne są jej zwycięstwa nad Rapidem (4 : 1), Nürnbergiem (5 : 2), N.A.C. Breda (0:1) i t. d. Dalej grali Czarni z komb. drużyną S. C. Nusle i Sparta-Kosice 3 : 2, w Kladnie z S. C. Krocehlavy 1 : 2 i w Pilźnie z „Cesky Lev“ 2 : 5.

Dniem historycznym całego sportu polskiego był 18. grudzień 1921. Wtedy to Polska rozegrała swój

pierwszy match międzypaństwowy z reprezentatywną drużyną Węgier. Wyniku 0 : 1 nikt się nie spodziewał. Znane są zwycięstwa Węgrów nad Szwecją (4 : 2), Niemcami poł. (3 : 1), Niemcami środk. (3 : 2) i t. d. Jeżeli sobie przypomnimy wszystkie zwycięstwa Węgrów, dopiero wtedy zdamy sobie sprawę, jaki zaszczytny wynik nasza reprezentatywka uzyskała. Ta mała klęska daje nam rękojmię, że za kilka lat będziemy mogli bez obawy najsilniejszym przeciwnikom stawić czoło. *F. A.*

Zadania naszych sportowców w r. 1922.

Rok 1921 powinien być w dziejach sportu polskiego złotemi głoskami zapisany, gdyż rzeczywiście pracowaliśmy rzetelnie. Ale chociaż dokonaliśmy dla naszego sportu szereg doniosłych i wielkich faktów (n. p. match Węgry — Polska, meeting międzynarodowy w lekkiej atletyce, międzynarodowe zawody kolarskie i t. p.) nie czas nam jeszcze próżnować. Nasza ambicja powinna na tem polegać, by nasz młody sport stanął zupełnie na równi ze sportem zagranicznym i by utorował on sobie drogę już gładką do spotkań międzynarodowych we wszystkich dziedzinach sportu. Najpopularniejszym sportem, w którym zrobiliśmy największe postępy, jest sport piłki nożnej. Match Polska — Węgry otworzył nam, jak już wspomniał dr. Leser w Nr. 33 Tyg. Sport, drogę na zachód i tę sposobność powinny też nasze kluby i Polski Związek Piłki Nożnej wykorzystać. W roku 1921 grały nasze drużyny z drużynami państw z nami sąsiadujących, a zwłaszcza z węgierskimi. Czyżby nie można nawiązać kontaktu z zagranicą także dalej od nas położoną? Prawda, że koszta są większe, ale przez to podniesie się zapewne nasz football. Od drużyn takich, jak Kamraterna, Oergryte, Akademisk Boldkluben of 1903, Red Star, A. C. Bilbao, Old Boys, Nordstern, Chaux de Fonds i t. d. wiele moglibyśmy się nauczyć. Inicjatywę do tego powinien dać P. Z. P. N. — Piekącą bardzo sprawą jest też reforma mistrzostw Polskich, bo przecież nasza I. klasa jest wobec zagranicznej I. klasy nieco za słabą. Sezon 1922 w piłce nożnej już teraz zapowiadą się nadzwyczaj interesująco. Match Węgry — Polska (14. V. 1922.), przyjazd Sparty praskiej i prawdopodobny żywy kontakt z Czechosłowacją, wszystko to zapowiada olbrzymie podniesienie poziomu u polskich footbalistów. P. Z. P. N. wywiązawszy się z przygotowania na match Polska — Węgry bardzo dobrze, powinien się dalej starać o spotkania międzynarodowe. Podczas gdy we footbalu zrobiliśmy wielkie postępy, to w lekkiej atletyce nie postąpiliśmy prawie nic naprzód i ciekawe jest to, że gdy Polska jęczała pod jarzmem trzech mocarstw, lekka atletyka, zwłaszcza we Lwowie, stała o wiele wyżej, niż teraz. Dowodem tego jest, że wielka część rekordów polskich została zdobytą przed wojną: 100 m. 11·1 sek. Garczyński (Pogoń), 400 m. — 53 sek. Pomorski (Czarni), 5000 m. — 16 min. 42·6 sek. Tadek Kuchar (Pogoń), potem 10000 m., bieg z płotkami i skok w zwyż z miejsca 174 cm. Taubiczek (Pogoń). Pierwszy meeting międzynarodowy w Polsce wykazał, że nawet za nienajwybitniejszymi siłami zagranicznemi stoimy daleko w tyle. Conditio sine qua non jest trener dla naszych lekkoatletów, o którego P. Z. L. A. powinien się koniecznie postarać. Wprawdzie w roku 1920 mieliśmy trenera Knuta Helge-Helgessona, który przygotowywał naszych lekkoatletów do Olimpjady, ale podczas nawały bolszewickiej odjechał zrazu na Górny Śląsk celem trenowania sportowców Górnośląskich, a potem odjechał do swojej ojczyzny. Czy by tak P. Z. L. A. nie mógł go teraz zaangażować?



MOMENT Z MATCHU ANGIELSKICH ZAWODOWCÓW EVERTON-CARDIF CITY. Piękny podskok do piłki równocześnie przez czterech graczy, (po dwóch z każdej partji).

W tym roku, jeżeli P. Z. L. A. dostanie zaproszenie na zagraniczny meeting lekkoatletyczny, to powinien też siły swoje wysłać. P. Z. L, A. powinien w tym sezonie urządzić kilka spotkań międzynarodowych w lekkiej atletyce, n. p. Węgry — Polska i międzymiastowych, jak Warszawa — Lwów. Najwyższy czas bowiem, aby poprawić nasze rekordy, które przecież wobec zagranicznych bledną. W ten sposób by się piłka nożna i lekkoatletyka u nas podniosła. Rzeczą niezbędną jest poparcie rządu, który niema dla wychowania młodzieży poprostu żadnego zrozumienia. Nietylko, że nas nie wspiera, ale jeszcze nam przez różne cła i podatki utrudnia rozwój naszego sportu. Sądzę, że w tym roku rząd, a zwłaszcza Ministerstwo Zdrowia, wstąpi na inne tory, musi wziąć bowiem pod uwagę, że sport ma na celu podniesienie tężyzny całego społeczeństwa.

Lwów. *Mieczysław Hescheles.*

Sprostowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 34 Tygodnika Sportowego na str. 6-ej jest wiadomość, którą należałoby sprostować: „Zbyszko Cyganiewicz przebywa obecnie w Genewie i ma wkrótce stanąć przeciwko Szwajcarowi Roth“.

Dzisiaj otrzymałem list od Stanisława Zbyszka Cyganiewicza, pisany 3. XII. 1921 r. w Chicago Ill., w którym tenże donosi, że ma być w New-Yorku dłuższy czas, a zatem od 3. grudnia r. z. nie mógł być i nie będzie w Genewie. Zachodzi przeto pytanie, czy w Genewie jest ktoś inny pod mianem Zbyszka Cyganiewicza(?) czy też — jest to pomyłka co do osoby? Dla ścisłości raczy Sz. Pan wiadomość sprostować. Z poważaniem

Warszawa. 3. I. 21. *Władysław Pytlasiński.*

Z cyklu: „Zima“.

II.

Horoskopy na zimę.

Radość zwolenników sportów zimowych była tego roku krótką. Zaledwie bowiem ukazała nam zima swą srebrzystą szatę, zniknęła wkrótce ku zmartwieniu sportowców i nastała zmienna deszczowa pogoda. Niema jednak nadczem biadać, dopiero bowiem początek stycznia i możemy oczekiwać w niedługiej przyszłości powrotu zimy. Chcieliśmy więc w międzyczasie dać obraz dążeń towarzystw sportowych i widoków, jakie mają sporty zimowe w obecnym sezonie.

Zaczniemy od sportu saneczkowego. Właściwie sportu saneczkowo - bobsleighowego u nas dotychczas niema. Wprawdzie tu i ówdzie widać jeżdżących na sankach, lecz nie zasługuje to bezwarunkowo na miano sportu, lecz wyłącznie zabawy. Przyczyną tego jest przedewszystkiem utarte zdanie, że sanki, to dziecinna zabawka, wreszcie brak odpowiedniego toru. Nieliczni stosunkowo u nas zwolennicy tegoż sportu, zdani są jedynie na drogi lub ścieżki, skutkiem czego dają zatrudnienie bezczynnym władzom bezpieczeństwa, które konfiskatą saneczek uwieńczają zwykle wyprawy saneczkowe. Jedyny tor, jaki był w Polsce, to tor w Kuźnicach, który już od kilku lat był zupełnie zaniedbany. W obecnym roku ma go towarzystwo samochodowe „Automobile“ w Zakopanem oddać w ulepszonym stanie do dyspozycji sportowców. Podobno również i w Warszawie ma Sekcja Narciarska Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Warszawie urządzić na stokach Agrikoli tor saneczkowy. Wypadki te powinny się przyczynić do ożywienia ruchu saneczkowego u nas i zachęcić kompetentne czynniki do stworzenia odpowiedniego towarzystwa, któreby ujęło w swe ręce kierownictwo nad tym sportem.

Na o wiele wyższym poziomie stoi już sport łyżwiarski. Nieliczna wprawdzie ilość towarzystw łyżwiarskich w Warszawie i Lwowie, zaczyna się już ruszać. Z inicjatywy Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego powstał Polski Związek Łyżwiarski we Lwowie, który opracował już program zawodów w poszczególnych okręgach, jakoteż ogólno polskich, które mają się odbyć w drugiej połowie stycznia w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie; we Lwowie zaś mają się odbyć zawody międzynarodowe.

Cały ruch łyżwiarski koncentruje się obecnie w Warszawie, Lwowie, Wilnie i Bielsku. W najbliższych dniach mają rozegrać te okręgi mistrzostwa, które będą podstawą do państwowych zawodów w Warszawie.

Jedynie Kraków stoi zupełnie poza nawiasem sportu łyżwiarskiego; istniejące tu dawniej towarzystwo łyżwiarskie zaprzestało swe czynności, a o zaopiekowaniu się tym, wszędzie tak popularnym i może najtańszym sportem, nikt nie pomyśli, mimo, iż Kraków posiada wielu dobrych łyżwiarzy. Tłomaczenie, że klimat znacznie się ocieplił, nie wytrzymuje zupełnie krytyki.

Śmiemy przypuszczać, iż P. Z. Ł, który przystąpił już do Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego, wyśle na tegoroczne zawody międzynarodowe w Sztockholmie i Davos godnych reprezentantów.

Ze sportem łyżwiarskim łączy się ściśle hockey na lodzie. Dotychczas na tem polu rozpoczęła swe czynności warszawska Polonia i Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Również i krakowski Makkabi przystępuje do utworzenia drużyny hockeyowej, lecz natrafia na bardzo wielkie przeszkody z powodu braku ślizgawki. W najbliższym czasie możemy spodziewać się rozgrywek międzyklubowych.

Najlepiej zapowiada się w obecnym sezonie sport narciarski. Narciarstwo dzięki dogodnym warunkom ma już odpowiednią kartę w dziejach sportu polskiego. Jeszcze przed wojną rozwijało się narciarstwo bardzo pomyślnie, a wojna, aczkolwiek i temu sportowi dała się we znaki, zapoznała naszych narciarzy z narciarstwem europejskiem i wyrobiła z nich znakomitych narciarzy. Na czele sportu narciarskiego stoi od trzech lat Polski Związek Narciarski, do którego należą towarzystwa o wyrobionej już sławie, którym przoduje Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem. Towarzystwo to rozporządza pierwszoklasowym materjałem i skupia dookoła siebie najtęższych narciarzy. Za niem kroczy krakowski A. Z. S., którego Sekcja Narciarska posiada około 200 czynnych członków. Z inicjatywy tegoż powstała przed trzema laty kompania wysokogórska w Zakopanem, w skład której weszli najlepsi narciarze, podtrzymujący w ten sposób podczas wojny sport narciarski. Szkoda tylko, iż wstrzymano obecnie jej działalność. W Krakowie istnieje też Towarzystwo Tatrzańskie Narciarzy, które jednak jeszcze nie uzyskało swego dawnego stanowiska w sporcie, urządza natomiast wieczory projekcyjne w celu propagowania i popularyzowania sportu narciarskiego.

Istniejące we Lwowie, najstarsze w Polsce, Karpackie Towarzystwo Narciarzy, nie rozwinęło jeszcze swej działalności, natomiast Sekcja Narciarska K S. Czarni rozwija się coraz pomyślniej. Wypada również wspomnieć o „Oddziale sportów zimowych przy towarzystwie Beskid“ w Białej, dookoła którego centralizuje się narciarstwo Beskidu.

Odbyty w listopadzie ubiegłego roku zjazd P. Z. N. w Warszawie omawiał już sprawę zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Tatrach lub Beskidzie Zachodnim, jakoteż kwestję zawodów międzynarodowych w Zakopanem. Również poszczególne, wyliczone wyżej towarzystwa, rozpoczęły w czasie ubiegłych świąt swą działalność, urządzając bądź to kursa narciarskie, bądź też wycieczki.

W ten sposób tegoroczny sezon zimowy zapowiada się, dzięki inicjatywie wybitnych sportowców, wcale dobrze. Musimy jednak zwrócić uwagę na zupełne ignorowanie spraw sportów zimowych przez rząd. Wystarczy wspomnieć tylko o kolosalnych cłach, jakie nakłada na przyrządy sportowe, które stają się dla wielu skutkiem tego wprost nieosiągalnemi. Również już tyle razy poruszana na łamach prasy sportowej kwestja zniżek kolejowych, tak bardzo aktualna przy wycieczkach sportowych, przeszła bez echa wśród sfer rządowych. Tak dzieje się u nas, podczas gdy inne państwa ułatwieniami, a nawet i subwencjami starają się wpłynąć na jaknajszerszy rozwój sportów. Kiedyż wreszcie zrozumie rząd, iż leży to przecież w interesie samego państwa, by sporty w nim stały na możliwie najwyższym poziomie, jeśli już nie dla samej ambicji współzawodnictwa z innemi państwami, to choćby dla zasadniczych względów zdrowia społecznego.

Kraków. *Władysław Molkner.*

Boksowanie.

Breitensiaeter spotka się dnia 8 stycznia w Kopenhadze z Andreassenem, dotychczasowym mistrzem Danji.

Paul Moore pobił w Nowym Yorku swego rodaka Johnny Bulla w 10 rundzie.

Couleand pobił zeszłej niedzieli Francuza Juilianta, powalając go po 9 rundach knoux-out'em.

NA CZASIE.

W sprawie rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Na łamach fachowej prasy sportowej, a nawet pism codziennych, toczy się od dłuższego czasu zawzięta dyskusja na temat reformy rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Nie mam zamiaru snuć tu nowych planów odkrywcy, gdyż nie przypisuję sobie takich zdolności, bym do rzeczy rozwałkowanych już przez znawców mógł dorzucić coś nowego. Chcę jedynie zreasumować wyniki polemiki i oceniwszy siły jednej i drugiej strony, stwierdzić to, co przegłosowane zostało w prasie przez przedstawicieli różnych kierunków myśli sportowej z różnych dzielnic Polski. A więc, jeżeli można przewidywać, walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej (w lutym b. r.) ogólnych zasad dotychczasowego systemu rozgrywania mistrzostwa Polski nie zmieni, poprzestając jedynie na koniecznych lokalnych poprawkach, gdyż za utrzymaniem jego głosować będzie z całą pewnością Warszawa, Poznań, Łódź i Wilno, a może i inne okręgi, po zmajoryzowaniu w swem łonie wewnętrznej opozycji.

Zarzuty stawiane obecnemu systemowi są bowiem zbyt mało znaczące wobec olbrzymich korzyści, jakie przyniósł on i nadal przynosić będzie przez systematyczne wyrównywanie poziomu klas okręgowych i ogólny rozwój życia sportowego prowincji, mającej możność, a nawet mus (właśnie przez owe rozgrywki) utrzymywania stałego kontaktu z ogniskami sportu.

Ogólnie mówiąc, system obecny jest środkiem do powolnego, ale stałego podnoszenia się poziomu sportu w całym kraju, a to jest wszak głównym naszym celem.

Jeżeli natomiast przewertujemy wszystkie projekty zmian jego, stwierdzimy, że autorzy, zachwalając wartość swych systemów, żądając każdy czego innego, dają tem samem atuty w rękę obrońcom starego porządku rzeczy. Gdyby dążenia reformatorów były bardziej ujednostajnione, być może osiągnęliby oni swój cel, tak zaś dyskusja cała ma tę jedną dobrą stronę, iż przysparza nam bezwzględnie nieco wyrobienia publicystyczno sportowego, którego brak daje się bardzo odczuwać.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

W myśl statutu P. Z. P. N. na Walnem Zgromadzeniu członków jego w lutym b. r. rozpatrywaną będzie, między innemi, sprawa ustalenia siedziby tej instytucji na okres nadchodzący.

Od decyzji w tej kwestji zależeć będzie w wysokim stopniu przyszły rozwój naszego footballu wewnątrz kraju, a przedewszystkiem ustosunkowanie się jego do zagranicy. O ile przewidywać można wysunięte zostaną dwa projekty: pozostawienie siedziby P. Z. P. N. nadal w Krakowie, popierany głównie przez Poznań i Kraków (częściowo), oraz przeniesienie tejże do Warszawy, za czem głosować będzie prócz stolicy, Wilno, Łódź, i prawdopodobnie Lwów. Należy liczyć się oczywiście z głosami nowych okręgów, jak Śląskiego i Lubelskiego, które przypuszczalnie popierać będą Warszawę. Lecz nie chodzi nam narazie o rezultat głosowania, ile o jego uzasadnienie.

Postaramy się zatem jaknajszczegółowiej rozpatrzeć oba projekty, aby dać możność czytelnikom naszym zorjentowania się w sytuacji. Zacznijmy od stron ujemnych przeniesienia P. Z P. N. do stolicy, z których najpoważniejszą byłaby zmiana aparatu rządzącego, w tym najpoważniejszym dziś bezsprzecznie państwowym związku sportowym. Jak każde zmiany osobowe przy kierownictwie jakiejkolwiek instytucji, tak i ta pociągnęłaby niewątpliwie za sobą pewne, czasowe zresztą, wstrząśnienia w całokształcie prac P. Z. P. N. Prócz tego zmiany ludzi, pociągają zmianę kierunku myślowego działalności, który, nie wchodząc w to, czy jest, czy byłby lepszym, musi się w drugim wypadku krystalizować dopiero, gdy obecnie jest już zasadniczo ustalony. Drugą stroną ujemną omawianego projektu, byłby wysuwany ciągle brak jednostek fachowych w stolicy, zdolnych do objęcia tak odpowiedzialnych stanowisk. Łagodząc ten zarzut, przejdę odrazu do stron dodatnich projektu, co do braku ludzi bowiem sytuacja nie jest znów tak groźną, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę wielki napływ działaczy sportowych z innych miast do Warszawy, oraz fakt, że główną cechą członków Zarządu P. Z. P. N. powinny być zdolności organizacyjne, jakoteż szeroki pogląd na rozwój sportu w Polsce.

Być może, że Kraków posiada więcej jednostek rzeczywiście wybitnie fachowych, lecz całość pozostaje mimo to bezbarwną, a tu chodzi właśnie o tę całość. Drugim potężnym i naturalnym atutem, który posiadłby P. Z. P. N. w Warszawie, jest gieograficzne położenie stolicy, ułatwiające jej kolosalnie ciągłe porozumiewanie się ze wszystkiemi zakątkami kraju, gdy dziś dla wielu okręgów komunikowanie się z Krakowem jest niedostępne, jeżeli chodzi o osobistą interwencję w tej, czy innej sprawie.

Najpoważniejszym wreszcie argumentem, przemawiającym za przeniesieniem P. Z. P. N. do Warszawy, jest skupienie w stolicy wszystkich centralnych władz państwowych, pozwalające Zarządowi Związku na kołatanie do nich dopóty, aż nie otrzyma on wymaganych ulg, ułatwień, subwencji i t. p, na cele P. Z. P. N., a temsamem i całego ruchu sportowego. W stolicy urzędują wreszcie wszelkie przedstawicielstwa mocarstw obcych, przez co kontakt z zagranicą jest nader ułatwiony, a musimy pamiętać o tem, że jedynie od zagranicy dzisiaj czegoś się nauczymy.

Mając tyle naturalnych prerogatyw, Polski Związek P. N. w Warszawie powinien funkcjonować znacznie lepiej niż gdzieindziej, co bynajmniej nie kasuje obecnej przewagi w faktycznym rozwoju piłki nożnej w Galicji. Zasadniczą rzeczą jest tu bowiem odróżnienie elementu i czynników organizacyjnych od czysto fachowych.

Rząd a sport.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z miarodajnych sfer, o nowym zamachu, jaki szykuje tym razem organ rządowy na rozwój sportu w Warszawie.

Oto Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej nadesłał do P. K. I. O. (za pośrednictwem Tow. Wyśc. Konnych) notarjalne wezwanie wybudowania w ciągu 4-ech miesięcy reszty płotu żelaznobetonowego, ograniczającego Agrikolę od strony Łazienek, grożąc w przeciwnym razie eksmisją.

Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych Rzeczyp Polsk. występuje tu jako spadkobierca praw Zarządu Pałaców Carskich, który oddając Tow. Wyśc. Konnych w dzierżawę Agrikolę, zastrzegł sobie w umowie ogrodzenie jej do roku 1910 Jak wiadomo T. W. K. oddało Agrikolę do użytku Warszawskiemu Kołu Sportowemu, a to znów rozwiązując się, zrzekło się swych praw na rzecz P. K. I. O., który obecnie znalazł się, jako ostatnia instytucja, na której ciążą obowiązki wyżej wspomnianej umowy – w położeniu bez wyjścia. Dla wyjaśnienia nadmienić trzeba, iż zamiast wymaganych sztachet żelaznych, ogradza obecnie Agrikolę od strony Łazienek parkan drewniany, który być może psuje całokształt otoczenia, tem niemniej jednak spełnia swą rolę nienajgorzej.



Z WYSCIGÓW O WIELKĄ NAGRODĘ BERLINA.
Spurt końcowy. Kaufman (Szwajcarja) wyprzedza Lorenza i Arenda.

Przypuszczać przeto należy, iż w całej tej sprawie tkwi jakieś nieporozumienie, gdyż trudno posądzać T.W.K. o inicjatywę szykany, a nasze władze za tak dalece nierozumiejące sytuacji, iżby pozwoliły sobie, korzystając z przedawnionej umowy z władzami carskiemi, zagarnąć, niewiadomo w jakim celu, jedyny teren sportowy w stolicy.

Budowa płotu, o którym mowa, kosztowałaby bowiem około 8-miu miljonów marek polskich, na co oczywiście i tak skromne fundusze P. K. I. O. starczyć nie mogą, w chwili, gdy ma on na myśli stworzenie wielkich trybun, mogących pomieścić około 10.000 osób.

Przypuszczamy, że zainteresowane instytucje i władze zabiorą głos w tej materji i sprawę wyświetlą.

Warszawa. *Il. J.*

Nieco o sporcie w Łodzi.

Niektórym sportowcom wydaje się bardzo dziwnem, że takie cywilizowane i ludne miasto, jak Łódź, stoi tak nisko pod względem poziomu footbalowego. Da się to bardzo łatwo umotywować. Poziom gry łódzkich drużyn pierwszoklasowych jest mniej więcej jednakowym. Najlepiej o tem świadczy fakt, iż łódzki mistrz nie mógł dwukrotnie pokonać klubu stojącego na ostatniem miejscu, a obecnie nawet przechodzącego do klasy B. Klub zaś stojący na III-em miejscu pokonał decydująco mistrza (3 : 1). Aby podnieść poziom gry naszych drużyn, należy nawiązać ściślejszą łączność z klubami zamiejscowymi, od których rzeczywiście możnaby było wiele skorzystać, gdyż lokalne matche stale uprawiane niewiele mogą poziom gry podnieść. Łódź posiada utalentowane jednostki, lecz są one rozprószone po licznych klubach i marnują się w swem otoczeniu. Należy wziąć pod uwagę, iż przed wojną Łódź kroczyła na czele polskiego footballu, a podczas okupacji nie przerywając swej działalności, mogła się poszczycić niezłymi wynikami np. zwycięstwo klubu Turystów nad lwowską Pogonią (3 : 2), uchodzącą wówczas za jedną z najsilniejszych drużyn Polski. Przeniesienie w ubiegłym roku naszych najlepszych piłkarzy do stolicy (z pewnością działały tu ukryte sprężyny), były jednym z powodów tych marnych wyników, jakie uzyskała Łódź w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Wszystkie miasta Polski grają swoim systemem, a graczy ich charakteryzują różne cechy, n. p. krakowian — wyszkolenie i zręczność, lwowian — siła i śmiałość. Łódź natomiast gra zupełnie bez systemu, a celem nie jest tu ładna i kombinacyjna gra, lecz aby tylko piłka znajdowała się jak najdalej od własnej bramki. Dlaczegoż tak jest? Otóż dlatego, że Łódź nigdy nie posiadała trenera, a brak wyszkolenia i umiejętności działa ujemnie na grę. I taki piękny sport, jakim jest piłka nożna, zamienia się na zawodach w Łodzi w ospałą grę, co jest również powodem tak małego stosunkowo zainteresowania publiczności footballem w Łodzi. Jeżeli polski Manchester

ADAM BURGHARDT.

Zasady gry w piłkę nożną.

(Ciąg dalszy. Patrz Tyg. Sport. Nr. 29, 31.)

10) Z d o b y c i e b r a m k i. Jeżeli piłka całym swym obwodem przejdzie światło, oraz o ile przytem nie zaszło nic takiego, coby było przekroczeniem prawideł gry, to wówczas bramka jest zdobytą. Bramka zdobytą być może albo wprost ze strzału gracza, bądź też z rzutu karnego lub wolnego bezpośredniego. Ze zwykłego rzutu wolnego bramka osiągniętą być nie może.

Bramka również wówczas liczy się za zdobytą, jeżeli bramkarz chwyta piłkę w bramce, lub też jeśli bramkarz zostaje przez piłkę wepchnięty w bramkę. W tym ostatnim wypadku, chociażby bramkarz natychmiast wyskoczył z bramki, to jednak jest ona zdobytą.

W przypadku, gdy piłka toczy się po linji bramki, jednakowoż nie przekroczyła swym obwodem tej linji, bramka nie jest zdobytą.

Jeżeli podczas strzału na bramkę, ta ostatnia została złamaną lub też pewna jej część uszkodzoną, to wówczas sędzia, jeśli uważa, że piłka przeszła całym swym obwodem światło normalnej bramki, ogłasza ją za zdobytą.

11) W y j ś c i e p i ł k i z a g r a n i c e b o i s k a. Piłka wtedy wychodzi z gry, jeśli całym swym obwodem przejdzie po ziemi, lub w powietrzu poza linję bramkową, lub też boczną. Jeżeli piłka toczy się po wspomnianych linjach, nie przekroczy ich jednak, kontynuuje się grę w dalszym ciągu.

12) O d b i c i e s i ę p i ł k i o d s ę d z i e g o, l i n j o w y c h o r a z c h o r ą g i e w e k r o ż n y c h. Jeżeli fakt powyższy zajdzie w granicach boiska, to nie wpływa zupełnie na grę, nie może też być ona z tego powodu przerywaną. Gdy jednak piłka, odbiwszy się od sędziego, wyjdzie za granice boiska, to wówczas postępuje się jak w punkcie 11), traktując fakt ten tak, jakgdyby piłka wyszła sama z gry.

13) R z u t r ę k a m i z l i n j i b o c z n e j. Gdy piłka przekroczy jednę z linji bocznych, — wówczas gracz z drużyny przeciwnej, tej, która piłkę wykopała za granice boiska, lub też, której gracz dotknął piłkę przed wyjściem jej z gry, rzuca piłkę rękami z tego miejsca, w którym przeszła ona granicę boiska. Przy wyrzucie tym nie wolno graczowi podskakiwać. Ma być on zwrócony twarzą do boiska, przyczem wyrzut piłki czyni z nad głowy. Rzut ten jest skończony z chwilą dotknięcia piłki przez jednego z graczy.

Rzucający nie może prędzej piłki dotknąć, dopóki jeden ze współgrających jej nie dotknie.

W chwili rzutu z linji bocznej, gracz stojący na pozycji spalonej (off-side) nie jest spalonym. Z rzutu powyższego nie może być bezpośrednia bramka zdobytą.

Rzut z linji bocznej musi być wykonany prawidłowo, w przeciwnym bowiem razie sędzia stosuje rzut wolny

nie chce pod względem piłki nożnej uchodzić za jakieś prowincjonalne miasteczko, musi starać się przedewszystkiem o sprowadzenie trenera. Jeżeli zaś stoją tu na przeszkodzie sprawy finansowe, należy to bezwarunkowo uczynić wspólnemi siłami. Mam nadzieję, iż w przyszłym sezonie Łódź nie będzie wykazywała zastoju w dziedzinie tak ważnego sportu, jakim jest piłka nożna.

Łódź. *O. G.*



Propozycja wyekwipowania sędziów footb. na rok 1922.

Z żyd. ruchu gimnastyczno-sportowego.

Warszawa. Popis gimnastyczny Makkabi.

Dnia 17. u. m. przy zapełnionej widowni, odbył się doroczny popis grup wzorowych „Makkabi". Publiczność z niecierpliwością oczekiwała na wyjście tych „mistrzów gimnastyki". I słusznie im się to miano należy. Jak stare greckie posągi, ukazali się w bieli na arenie, a odblask światła padał im na żelazne mięśnie. Ćwiczenia nadzwyczaj trudne wykonywane były prezycyjnie i z pełną gracją. Kombinowane elementy na drążku i poręczach, pierwszy raz wystawione w Polsce, udały się nadzwyczajnie. Zadowolenie publiczności było wielkie, to też nie skąpiła oklasków „naszym Herkulesom". Prowadził popis p. Eweńczyk.

Czy doprawdy nie znalazłaby się na terenie Rzeczypospolitej „ósemka", podobna wyżej wzmiankowanej, a która gimnastykę doprowadziłaby do punktu kulminacyjnego? Czy Sokoli warszawscy nareszcie nie spróbują swych sił i pójdą w zawody z „Makkabi"?

Brody. Po kilkuletniej przerwie, spowodowanej zdarzeniami wojennemi, z inicjatywy drobnej garstki przedwojennych członków z b. kierownikiem W. P. Klepperem na czele i dzięki poparciu miejscowych kół inteligencji powstała w ub. r. w naszem mieście placówka gimn.-sport. względnie została reaktywowaną do nowego życia. Już po krótkim czasie zdołało Towarzystwo Gimn. skupić około siebie liczne rzesze młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej, rekrutującej się ze wszystkich warstw społeczeństwa w wieku od 5 do 25 lat i mogło po starannem przygotowaniu wystąpić publicznie w lecie z popisem, który przyniósł wielki sukces moralny i dał się odczuć w skutkach przez liczne wstąpienie nowych członków czynnych i gorące poparcie społeczeństwa. Powstały rozmaite kursy w łonie Tow., których liczba dosięgła w ostatnich miesiącach 8 z przeciętną liczbą 30 ćwiczących. Z ramienia Tow. wyłoniła się w lecie 1921 r. sekcja footballowa, która też raz publicznie wystąpiła w zawody. Onegdaj odbył się zakrojony na wielką skalę popis, w którym uczestniczyli prawie wszyscy członkowie Tow., a który ujawnił wyszkolenie i sprawność ćwiczących, jakiej po krótkim czasie istnienia Tow. spodziewać się nie było można i rokuje świetny rozwój naszej placówki na przyszłość. Dzieci w wątłym wieku od 5—10 lat wykonały piramidy i wolne ćwiczenia, które publiczności imponująco się przedstawiły. Rozkwit swój zawdzięczyć ma Tow. Gimn. przeważnie energii i bezinteresownej ofiarności kierowników w osobach W P. Kleppera i Münzera, jakoteż i skarbnika p. Fuchsa, którzy cały swój wolny czas poświęcają Towarzystwu. Pod względem finansowym nadmienić należy, że Tow. otrzymało od „Joint Distrib. Com" jednorazową subwencję w kwocie 100 000 Mk., którą użyto na zakupno rozmaitych przyrządów gimnastycznych.

W ten sposób przyczyniło się Towarzystwo w krótkim czasie swego istnienia do znacznego postępu i wskrzeszenia idei fizycznego wychowania młodzieży w naszem mieście.

---

na korzyść drużyny przeciwnej z tego miejsca, z którego gracz piłkę źle wyrzucił. Piłki nie można wyrzucać jedną ręką, ani też nie wolno jej opuszczać na ziemię. Gracze drużyny przeciwnej zachowują swobodę ustawienia się, nie wolno im jednak przeszkadzać rzucającemu.

Miejsce, w którem piłka przekroczyła boisko, wskazuje sędzia linjowy chorągiewką, on też wskazuje drużynę, która ma rzut. Postanowienia linjowego może zmienić tylko sędzia główny.

14) R z u t b r a m k o w y. Jeśli piłka zostaje wykopniętą przez któregoś z graczy za linję bramkową przeciwnika, to wówczas stosuje się rzut bramkowy, przyczem piłkę ustawia się po tej stronie pola bramkowego, po której piłka przeszła poza linję bramkową. Rzut bramkowy wykonuje albo bramkarz przy pomocy backa, albo też sam back w stronę bramki przeciwnika. Wykonującemu rzut nie wolno prędzej piłki zagrać, dopóki nie dotknie jej któryś z innych graczy. Z chwilą dotknięcia piłki przez jednego z graczy, rzut bramkowy jest wykonanym.

Graczom drużyny przeciwnej nie wolno stać bliżej niż 9 metrów od piłki. Z rzutu bramkowego bezpośrednio bramki zdobyć nie można. Przy rzucie tym żaden z graczy drużyny przeciwnej nie może być spalonym. Wykonującemu rzut bramkowy przeszkadzać nie wolno.

Rzut musi być wykonany prawidłowo, w razie niedokładności ma być powtórzony. Rozbieg do piłki może być wzięty tylko w granicach boiska. Jeżeli piłkę wyrzuca bramkarz, to back podaje mu ją, jednakowoż tylko w stronę bramki przeciwnika.

15) R z u t z r o g u. Za wybicie piłki przez gracza poza własną linję bramkową, lub też wtedy, gdy piłka, mająca przekroczyć tę linję, dotknie gracza na jego polu bramkowem, wówczas sędzia stosuje rzut rożny z tej strony, z której piłka przeszła poza linję bramkową.

Przy rzucie tym, jak przy rzucie bramkowym, graczom strony przeciwnej nie wolno stać bliżej niż 9 m. od piłki. Z rzutu tego bezpośrednio bramka nie może być zdobytą. Przy rzucie tym również żaden z graczy stojących na pozycji spalonej, nie może być spalonym. Kopiący rzut rożny dopiero wtedy może przyjąć udział w grze. jeżeli piłkę dotknął już jeden ze współgrających. Z chwilą dotknięcia piłki przez jednego z graczy (z wyjątkiem wykonującego rzut) rzut rożny jest skończony.

Rzut rożny musi być również wykonany jak najprawidłowiej. W tym wypadku, gdy gracz wykonujący rzut rożny dotknie piłkę prędzej, niż który inny z graczy, sędzia stosuje rzut wolny na korzyść drużyny przeciwnej z tego miejsca, w którem przekroczenie powyższe popełniono. (C. d. n.)

Przegląd sportowy zagraniczny.

Budapeszt. Uniwersytet — Nemzeti 4 : 0.
Praga. Praga — Jungbunzlau 6 : 1 (1 : 0).
Bologna Floridsdorfer A. C. (Wiedeń) — Virtus 5 : 0 (3 : 0), Doria — Bologna 1 : 0, Cremona — Esperia 6 : 3, Padowa — Modena 2 : 1, Genua — Pisa 2 : 0, Aleksandria — Casale 1 : 1, Olimpia (Fiume) — Edera (Triest) 1 : 0, U. S. Novesse — U. S. Torinese 6 : 0.
Sampierdarenese. W. Sportclub (Wiedeń) — Sampierdarenese 0 : 0
Neuenkirchen. Teplitzer F. C. — Borusia 5 : 2.
Novese. W. Sportclub (Wiedeń) — Unione Sportiwe Novese 1 : 1.
Parma. Parma — Floridsdorf (Wiedeń) 5 : 3.
Lizbona. Union Žižkov (Praga) — Sporting Club Lizbona 2 : 0, Union Žižkov (Praga) — Casa Pia 2 : 0.
Mannheim. V. F. R. Mannheim — Teplitzer F. C. 0 : 0,
Monachium. D. F. C. (Praga) — T. u. Sportverein 1860 1 : 0 (0 : 0).
Amsterdam. Ajax — Grasshoppers 2 : 1, Blau Witt (Amsterdam) — T. u. Sp. V. Mannheim Waldhof 2 : 0.
Hamburg. Viktoria — V. F. L. Altona 8 : 1 (3 : 0).
Lipsk. Viktoria — Vootball Vg. Hengelo (Holandja) 2 : 3.
Halle. Wacker — Dresdner F. C. 2 : 3
Brotavia. F. C. Brotavia — F. C Chaux de Fonds 1 : 1.
Verona. Chaux de Fonds — Bentegodi Verona 2 : 1.
Como. F. C. Coma — Blue Star Zurych 2 : 1, Esperia Como — Blue Star Zurych 3 : 1.
Barcelona. Barcelona — Sparta (Praga) 2 : 0, Barcelona — Racing Madrit 4 : 1 i 4 : 0, Europa — San Sebastian 1 : 1 i 1 : 1.
Zurych. Hakoah (Wiedeń) — F. C. Aarau 0 : 1 (0 : 1).
Padua. Sportclub (Wiedeń) — Spes 5 : 1.
Fürth. Slavia (Praga) — Fürth 0 : 4 (0 : 2).
Frankfurt S. C. Helvetia — Red Black 5 : 2, F. C. Teplitz (Cieplice) — Eintracht 1 : 1 (0 : 0) (!).
Stuttgart. Ujpesti (Budapeszt) — Sportclub 3 : 0.
Freiburg. Ujpesti (Budapeszt) — Freiburger F. C. 2 : 1.
Würzburg. T. C. Basel — Kicker 2 : 0, F. C. Teplitz (Cieplice) — Würzburger Kicker 4 : 3 (3 : 2).

RUGBY.

Drużyna repr. Francji trenuje się pilnie do matchu międzymiastowego z reprezentacją Irlandji. Ostatni trenning teamów A i B. przyniósł rezultat 23 : 6 dla teamu reprezentancyjnego.

Francja rozegra w następujących terminach międzypaństwowe matche Rugby: 23. III. przeciw Walii, 3. IV. przeciw Irlandji, 17. IV. armia francuska przeciw armji angielskiej.

Personalia sportowe.

Peschek były gracz Vienny, przeniósł się do Pragi.

Największą ilość bramek strzelili w dotychczasowym przebiegu mistrzostw angielskich: Buchan (Sunderland) 16 bramek, Barnes (Manchester City), Roberts (Preston North End) i Jack (Bolton Wanderers) po 18, Wilson (Middlesborough), Anderson (Burnley) i Walker (Aston Villa, po 12.

W drugiej lidze angielskiej prowadzi Broad (Stoke) 15 bramkami.

Feldman, doskonały obrońca Donaustadtu, wstąpił do Ostmarku.

Tabela mistrzostw kl. I. w Wiedniu.

Do dnia 28. XII. 1921 włącznie.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Sportclub	11	7	2	2	25	13	16
Hakoah	12	6	4	2	30	21	16
Rapid	11	7	1	3	35	25	15
Hertha	10	5	3	2	16	13	13
Amatorzy	11	6		5	27	20	12
Vienna	12	4	4	4	18	20	12
W. A. F.	12	5	1	6	19	28	11
Wacker	10	4	3	3	16	14	11
Rudolfshügel	11	2	7	2	17	16	11
Floridsdorf	11	3	2	6	21	25	8
Admira	12	3	2	7	23	28	8
Ostmark	12	3	2	7	18	29	8
Simmering	11	2	1	8	17	30	5

Rozegrać mają jeszcze matche Sportclub — Rapid, Hertha — Wacker, Amatorzy — Wacker, Rudolfshügel — Simmering, Floridsdorf — Hertha.

Tegoroczne matche międzypaństwowe.

(Patrz „Tygodnik Sportowy" Nr. 23).

Wrzesień.		
Wiedeń:	Austrja dol. — Niemcy poł.	2 : 0
Rewal:	Finlandja — Estonja	3 : 0
Helsingfors:	Finlandja — Niemcy	3 : 3
Göteborg:	Nowegja — Szwecja	3 : 0
Innsbruck:	Karyntja — Tyrol	6 : 5
Helsingfors:	Finlandja — Niemcy	3 : 1
Październik.		
Bilbao:	Hiszpania — Belgja	2 : 0
Budapeszt:	Węgry — Niemcy środk.	3 : 2
Kopenhaga:	Danja — Norwegja	3 : 1
Praga:	Czechy — Jugosławja	6 : 1
Sztokholm:	Danja — Szwecja	0 : 0
Listopad.		
Genewa:	Włochy — Szwajcarja	1 : 1
Budapeszt:	Węgry — Szwecja	2 : 2
Leicester:	Anglja — Irlandja (amat.)	4 : 1
Paryż:	Holandja — Francja	5 : 0
Praga:	Czechy — Szwecja	2 : 2
Grudzień.		
Budapeszt:	Węgry — Polska	1 : 0
Madryt:	Hiszpanja — Portugalja	3 : 1

Tennis.

Szwajcarski Zw. Tennisowy urządza w lutym 1922 r. w St. Moritz zawody o mistrzostwo w lawn tennisowej grze na krytych placach.

Najlepsi tennisiści i tennisistki w świecie: I. tennisiści: 1.) U. T. Tilden (Ameryka) 2.) W. M Johnston (Ameryka), 3) Vincent Richards (Ameryka), 4.) Zenzo Schimidsu (Japonia). 5) G. L. Patterson (Australta), 6. J. O. Anderson (Ameryka), 7.) B. C. Norton (Połud. Afryka) 8.) Emanuel Alfonzo (Hiszpania), 9. Norris Wil. (Ameryka) i 10) A. Gobert (Francja). — II. tennisistki: 1.) Zuzanna Lengleu (Francja), 2) Mella Bjurstadt Mallery (Ameryka), 3.) Mary Browne (Ameryka), 4) Elizabela Ryan (Ameryka), 5) Kitty Mac Kanc (Anglja), 6) May Suttan Bundy (Ameryka), 7.) Mrs. Peacock (Indie) 8.) Mrs. Beamish (Anglja), 9.) Mis Eleonora Goss (Ameryka) i 10.) Mistress Jessup (Ameryka).

Rozmaitości sportowe.

Spielvereinigung Fürth, Sparta i Slavia zostały, jak donoszą dzienniki zagraniczne, w ubiegłym tygodniu przez Cracovię zakontraktowane na sezon wiosenny do Krakowa.

Wisła gra w Wielkanoc z Pogonią we Lwowie dwa matche.

Pogoń ma grać z Wisłą, podczas uroczystości otwarcia boiska tejże ostatniej. Dotychczas niewiadomo, kiedy otwarcie nastąpi; jak nas informują, to w marcu.

Krakowski, Lwowski, Łódzki i Poznański Z. O. P. N. odbędą walne zgromadzenia w dniu 15 stycznia.

Kimpton trenerem Polonii. W uzupełnieniu poprzedniej znanej wiadomości, komunikujemy, iż p. Georg Kimpton przyjął ostatecznie funkcje trenera w K. S. Polonia (Warszawa) i przybywa tam z Pragi czeskiej lada dzień. W ten sposób Polonia posiądzie jednego z wybitniejszych fachowców zawodowych w dziedzinie piłki nożnej.

Polski Związek Lek. Atlet. Dnia 30. XII. 1921 r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu P. Z. L. A. w Warszawie w lokalu P. K. I. O., na którem poruszano głównie sprawy natury finansowej. Uchwalono zasadniczo rozpocząć szeroką akcję w celu zasilania funduszów Związku, przyczem w pierwszym rzędzie brany był w rachubę bal karnawałowy, oraz wielka loterja fantowa.

O place sportowe dla Warszawy. Jak się dowiadujemy, alarm w piśmie naszem w sprawie boisk sportowych w stolicy zrobił swoje, gdyż wiceprezydent miasta wyraził życzenie przyjęcia delegacji klubów sportowych w celu poparcia ich słusznych żądań.

Francja—Belgja grają dnia 15 stycznia w Paryżu.

Hiszpania pobiła Portugalję w stosunku 3 : 1. Jest to wynik bardzo zaszczytny dla drużyny pokonanej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż jest to pierwszy match międzynarodowy Portugalji, a Hiszpania, jak wiemy, zajęła drugie miejsce na Olimpjadzie w Antwerpji.

Niemiła niespodzianka spotkała MTK. w czasie podróży do Niemiec. Mandl, obrońca tegoż klubu, nie mógł jako wojskowy otrzymać paszportu na wyjazd zagranicę. Mimo to wyjechał z drużyną, posługując się paszportem opiewającym na obce nazwisko. Na skutek, jak się zdaje, denuncjacji jednej z drużyn budapeszteńskich zaaresztowano na granicy Mandla i Dra Fodora, sekretarza MTK. Według komunikatów prasy sportowej niemieckiej, wypuszczono wymienionych na skutek interwencji odpowiednich czynników, po kilkugodzinnem przytrzymaniu, na wolność. Cytowane zajście będzie miało jeszcze swój epilog sądowy.

Sparta w roku 1921. Ubiegły rok był dla Sparty prawie jednym z najlepszych. Z rozegranych 57 matchów, wygrała ona 50, 2 przegrała, z pozostałych 5 wyszła z wynikiem nierozegranym. Ogólny stosunek bramek wynosi 259 : 42 na korzyść Sparty. Bramki strzelili : Janda 56, Pilat 35, Sroubek 34, Mazal 28, Sedlaczek 26, Meduna 18, Kocourek 15, Maca 12, Hoyer sen. 7, Kolenaty 7, Cerveny 6, Kriz 4, Hoyer jun. 4, Kada, Perner, Males, Fivebr po jednej. W wymienionych 57 zawodach brali udział: Perner, 55 razy, Kolenaty 54, Peyer 52, Mazal 52, Hoyer sen. 50, Sedlacek i Janda 49, Kada 48, Pospisil 47, Sroubek 34, Kocourek 18, Meduna 12, Cerveny 10, Maca 10, Hoyer jun. 9, Spindler 4, Rektorys 4, Kotera 3, Kriz 3, Husek 3, Vacek i Bednarik po 2 r. Peka, Berzetti Maca II, Dick, Fivebr, Buzian, Platko, Malesi, Necas po 1 raz.

Hollenderski Związek Footballowy postanowił zwrócić się do wszystkich związków footballowych, do Fify należących, z zapytaniem, czy życzą sobie zwołania na rok 1922 międzynarodowego kongresu.

Hollandja gra w bieżącym roku w amsterdamskim stadjonie zawody międzypaństwowe z Danią i Belgją.

Anglja gra w maju br. przeciw Norwegji, Szwecji i Danji.

Luxenburgja gra matche międzypaństwowe w następujących terminach : 15 stycznia przeciw Francji, 12 lutego przeciw Brukseli, 12 marca przeciw zachodniej Francji, a w czerwcu przeciw Lotaryngji.

Do semifinału o puhar stają w Lotaryngji, C. A. Messin, U. Sp. Forbach, Luneville, St. Die.

Francuski Związek Footballowy proponuje, z okazji obecnego pobytu Sparty i Union Žižkov w Hiszpanji i Portugalji rozegranie w dniu 15 stycznia w Paryżu, matchu Paryż — Praga.

Meteor praski gra w marcu w Szwajcarji i Paryżu.

Kombinowana drużyna duńska gra w Wielkanoc ze Slavią w Pradze.

Union Žižkov gra w Wielkanoc w Dreźnie, na wiosnę we Wiedniu z Rapidem i Amatorami, 31 kwietnia i 1 maja w Bernie z Židenice, a w marcu w Jugosławii.

Angielski Związek Footballowy zabronił swoim graczom udzielać dziennikarzom interwiewów.

Aston Villa dzierży rekord w strzelonych bramkach.

Afera Kispesti A. C. zakończyła się, jak było do przewidzenia, wykreśleniem K. A. C. z listy drużyn amatorskich i uznaniem graczy tegoż klubu za profesjonałów. Świat sportowy oczekuje z napięciem, zapowiedzianych przez skarbnika wymienionego klubu, rewelacji w sprawie profesjonalizmu drużyn węgierskich.

Międzypaństwowy match Austrja — Węgry, odbędzie się 30 kwietnia 1922 roku.

Pierwszoklasowe kluby wiedeńskie nie chcą się zgodzić na projekt związku robotniczego, aby ilość klubów pierwszoklasowych powiększyć do liczby 18.

Węgiersey strzelcy footbalowi. Najwięcej bramek strzelili w mistrzostwie Węgier: Orth 15, Molnar 14, Pataky i Priboj po 9, Schwarz (F. T. C.) 6, Pocz (B. T. C.) i Schaller (Ujpesti) po 4, po trzy bramki strzelili Szabo (III. Ker) Wiener (F. T. C.), Nikolsburger (F. T. C.), Boros (Vivo), Eisenhoffer (Kispesti). Z pomiędzy znanych internacjonałów strzelili tylko po jednej bramce Schlosser Braun, Jenny i Fogl II.

Wacker (Monachium) został zaproszony do Włoch. Jest to więc już druga drużyna niemiecka, która po wojnie będzie gościła we Włoszech. Wacker grać będzie przeciw międzynarodowemu klubowi Mediolańskiemu.

Związek Austryjacki zabronił bezwarunkowo graczom i sędziom wdawania się podczas matchu w dyskusję z publicznością.

Walne Zgromadzenie lekko-atletycznego związku austryjackiego odbędzie się 22 stycznia 1922 we Wiedniu I. ul. św. Anny 7.

Brandenburg prowadzi w mistrzostwie Berlina pierwszej klasy A.

Angielski puhar. Wylosowanie klubów mających brać udział w zawodach o puhar w roku 1922/3 odbędzie się w styczniu 1922 r. Odnośne losowanie odbywa się w biurze Związku Footballowego w Londynie. Sekretarz Fify przedkłada listę drużyn, uprawnionych w myśl obowiązujących przepisów do brania udziału w wymienionych zawodach. Właściwe losowanie odbywa się przy pomocy kulek odpowiednio unumerowanych, przez wyciąganie tychże z woreczka Dwie następujące po sobie kuleczki wskazują swojemi numerami drużyny, które między sobą match rozgrywać mają. Wybór boiska przysługuje klubowi wcześniej wylosowanemu.

Odpowiedzi Redakcji.

O. G. — Łódź. O Olimpjadzie nie nadaje się, nie możemy umieścić. Nie jest to żaden artykuł, a tylko kilka faktów, powiązanych w kilku zdaniach, które zresztą oddawna znane są czytelnikom naszego pisma. — Natomiast drugi umieszczamy chętnie i dziękujemy. Prosimy o dalsze. Nieco więcej starania we formie i stylizacji.

Prob. Yal. — Warszawa. Tylko tak dalej. Prosimy nas informować o wszelkich brakach, błędach i życzeniach młodzieży odnośnie do sportu. „Tygodnik Sportowy" stoi cały na usługach młodzieży. Dla niej tylko i jej dobra pracuje. Nie opuści on jej również i przedewszystkiem w dążeniach do zreformowania szkolnego wychowania w kierunku należytego, koniecznego i obszerniejszego uwzględnienia ćwiczeń cielesnych młodzieży w ramach programu i obowiązków szkoły.

Nadesłane.

Koll. Sędziów W. Z. O. P. N. podaje do wiadomości słuchaczów kursu odbytego z końcem grudnia ub. r., iż repetycje i egzamina odbędą się w ostatnich dniach stycznia.

Walne Zgromadzenie W. Z. O. P. N. odbędzie się dnia 21. I. 1922 r. Na porządku dziennym umieszczone są między innemi zmiany statutu, oraz sprawa przeniesienia P. Z. P. N. do warszawy.

Ż. K. S. Makkabi — Kraków zwołuje na niedzielę 8-go stycznia, godz. 6-ta popołudniu do lokalu klubowego Rynek gł. 11. plenarne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym ważne sprawy bieżące.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.